

Galeria prac Beksińskiego powstanie w Nowej Hucie!

Gazeta Wyborcza, Małgorzata Skowrońska 2015-01-30



Nie chciała go Warszawa, przygarnął Kraków. W Nowohuckim Centrum Kultury powstanie galeria Beksińskiego, w której znajdzie się kilkadziesiąt obrazów i fotografii oraz setka rysunków tego artysty.

Kiedy w październiku ubiegłego roku NCK otworzyło wystawę obrazów Zdzisława Beksińskiego z kolekcji, która na co dzień znajduje się w Sanoku, do Nowej Huty zjechały tłumy. W dwa tygodnie, bo na tak krótko obrazy do Krakowa wypożyczono, galerię odwiedziło 20 tys. osób. - Po takim sukcesie nie mieliśmy wątpliwości, że Beksiński w Nowej Hucie to strzał w dziesiątkę. Stąd pomysł na stworzenie galerii sztuki tego artysty. Otworzymy ją w styczniu przyszłego roku - zapowiada Zbigniew Grzyb, dyrektor NCK.

Z Częstochowy do Krakowa

Do Krakowa trafi zbiór dzieł Beksińskiego, który od dziesięciu lat pokazywany był w częstochowskim BWA. Jego właścicielem jest Piotr Dmochowski, marchand i prawnik, który od 1983 r. tworzył kolekcję prac tego artysty. Na co dzień mieszka w Paryżu i stamtąd - jak sam mówi - "upowszechnia twórczość malarza". Dlaczego wybrał Kraków? Dmochowski twierdzi, że powodów było kilka. To tutaj Beksiński studiował na Politechnice Krakowskiej, ostatnia wystawa jego prac cieszyła się ogromną

popularnością, a NCK zaproponował najlepsze warunki pokazywania kolekcji. - Przez trzy i pół roku biliśmy się o to, by galeria powstała w Warszawie. Robiłem tam dwie wystawy. Ta ostatnia z 2011 r. cieszyła się sporą popularnością. Przez miesiąc zobaczyło ją 25 tys. widzów. Okazało się jednak, że Beksińskiego tam nie chcą. Pani Gronkiewicz-Waltz odmówiła pomocy - opowiada kolekcjoner.

Propozycje stworzenia galerii Beksińskiego złożyły m.in. Łódź i Toruń. Przebił je Kraków, który zaproponował około 200 metrów kwadratowych w NCK na stałą ekspozycję. Na remont pomieszczenia są już pieniądze. - Na razie to tylko 500 tys. z miejskiego budżetu, co powinno wystarczyć na remont i adaptację sali. Na początku tego tygodnia podpisaliśmy list intencyjny w sprawie utworzenia galerii. Dla Krakowa to doskonała wiadomość. Beksiński będzie świetnym magnesem przyciągającym do Nowej Huty - mówi "Gazecie" wiceprezydent Magdalena Sroka.

Prace z okresu fantastycznego

W nowohuckiej galerii zobaczymy 50 obrazów z tzw. okresu fantastycznego, 90 fotografii oraz setkę rysunków w różnych formatach. To tylko część prac, które zgromadził Piotr Dmochowski. Kolekcjoner nie wyklucza, że - jeśli współpraca z NCK dobrze się ułoży - pokaże w Krakowie także inne dzieła Beksińskiego. Ma ich w kolekcji kilkaset: od fotografii z połowy lat 50., rzeźb abstrakcyjnych z blachy, drutu i gipsu oraz rysunków do obrazów z każdego etapu twórczości.

- Publiczność Beksińskiego kocha, ale krytyka go nie lubi. Nie rozumieją jego twórczości. Pogardzają nim za brak artystycznego wykształcenia. Tymczasem był artystą każdym nerwem. Rysował już jako dziecko, czego zabraniał mu apodyktyczny ojciec. Dopiero po jego śmierci całkowicie poświęcił się swojej sztuce - mówi Joanna Gościej-Lewińska, kuratorka październikowej wystawy Beksińskiego w NCK.

Z tego, że to Kraków zaadoptował Beksińskiego, cieszy się Tadeusz Nyczek, krytyk literacki i miłośnik jego sztuki: - Publiczność nigdy Beksińskiego nie zawiodła. Październikowa wystawa pokazała, że ludzie wciąż chcą go oglądać. Cieszę się, że Krakowowi udało się przejąć kolekcję, która do tej pory była pokazywana w Częstochowie.

Beksińscy

Zdzisław Beksiński pochodził z Sanoka. Skończył architekturę na krakowskiej Politechnice i przez kilka lat mieszkał w Krakowie. W 1955 r. wrócił do swojego rodzinnego miasta, rzucił pracę i poświęcił się swojej sztuce. W latach 70. ubiegłego wieku przeniósł się do Warszawy - mieszkał na Służewcu. W 2005 r. został zamordowany. Śledztwo wykazało, że motywem zbrodni był rabunek.

Miłośnicy twórczości Beksińskiego zakładają poświęcone mu strony internetowe i fanpage (jest ich kilkadziesiąt). Jeden z nich ma ponad 300 tys. "polubień". W 2014 r. w krakowskim Znaku ukazała się książka "Beksińscy. Portret podwójny" Magdaleny Grzebałkowskiej - opowieść o artyście i jego synu Tomaszu (popelnił samobójstwo w 1999 r.). Książka okazała się bestsellerem.